

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6/10 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście i gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zastrzeżenie o 50 proc. drożej.

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.00
z dostawą do domu . . . zł. 5.30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . . zł. 5.30
za granicą zł. 8.00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 21-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

WYJAZD WOJ. JAGODZIŃSKIEGO DO WARSZAWY.

Stanisławów, 16 października. (PAT) P. wojewoda stanisławowski Jagodziński wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

WYSTAWA PAMIĄTEK PO ŚP. ŻWIRCE.

Warszawa, 16 października. (PAT) Dziś rano otwarta została wystawa pamiątek po śp. por. Żwirce i inż. Wiguru, zorganizowana przez Aeroklub Rzplitej. Otwarcia dokonał podsekretarz stanu w min. rob. publ. inż. Gallo. Wystawa zawiera m. in. pierwszy samolot, w którym por. Żwirko brał udział w raidzie 1929 oraz samolot, który brał udział w Challenge Cup.

WYSTAWA SZTUKI W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów, 16 października. (PAT) Dziś otwarta została w sali Kasy Oszczędności w Stanisławowie ruchoma wystawa dzieł sztuki najwybitniejszych współczesnych artystów polskich, zorganizowana z polecenia departamentu nauki i sztuki w min. WR. i OP. Otwarcia wystawy dokonał wicewojewoda p. Sokół.

POŚWIECENIE NIEMIECKIEGO DOMU LUDOWEGO.

Stanisławów, 16 października. (PAT) Odbyło się tu poświęcenie niemieckiego Domu Ludowego kulturalno-oświatowego „Frohsinn”. W otwarciu udział wzięli reprezentanci władz.

DWÓCH ZABITYCH, 12 RANNYCH.

Berlin, 16 października. (PAT) W Dortmundzie, gdzie miał dziś przemawiać kanclerz Papen, doszło do zajść między narodowymi socjalistami a komunistami, przyczem dwie osoby (jeden hitlerowiec i jedna kobieta) zostali przez policję zastrzeleni. Wśród 12 rannych jest ciężko ranny jeden policjant.

NIEMA PRZESILENIA W RUMUNJI.

Bukareszt, 16 października. (PAT) Dziś rozpoczęły się narady celem znalezienia rozwiązania w związku ze sta nowiskiem Titulescu. Premier Vaida podtrzymał jednak swój punkt widzenia co do polityki zagranicznej, ponieważ zaś Titulescu czynił pewne zastrzeżenia, wydaje się, że w poniedziałek odjedzie on do Londynu, celem objęcia swego dawnego stanowiska ministra pełnomocnego Rumunii w Londynie. Wiadomości o przesileniu rządowym, czy też ustąpieniu rządu, są całkowicie bezpodstawne.

URODZINY KRÓLA KAROLA.

Bukareszt, 16 października. (PAT) Dziś w 39 rocznicę urodzin króla Karola w całym kraju odbyły się uroczystości. Premier i członkowie rządu złożyli w Sinaia życzenia monarsze, który zatrzymał ich na śniadaniu. W śniadaniu wziął udział również następca tronu ks. Michał.

==□==

Temperatura we Lwowie w dniu 16 bm, wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 728.21 temperatura +14.0 o godz. 1 w południe ciśnienie barometryczne 726.67 temperat. +21.1 o godz. 9 wieczór ciśnienie barometryczne 729.79 temperatura +8.4.

Litwinow o rokowaniach sowiecko-rumuńskich.

Moskwa, 16 października. (PAT) Wobec komentarzy, jakie wywołała w prasie rumuńskiej sprawa rokowań sowiecko - rumuńskich o zawarcie paktu o nieagresji, przedstawiciel agencji Tass uzyskał od komisarza spraw zagranicznych Litwinowa oświadczenie w którym komisarz przypomina, że rokowania sowiecko - rumuńskie rozpoczęły się przed 9 miesiącami w Rydze. Jeszcze przed nawiązaniem kontaktu między obu delegacjami, rząd rumuński postawił za pośrednictwem rządu polskiego warunek, że kwestie sporne, istniejące pomiędzy Rumunią a Sowietami nie będą rozpatrywane w toku rokowań. Chodziło przede wszystkim o kwestję Bessarabji. W wyniku narad ryskich podpisano tekst projektu paktu, który zawierał kilka tylko artykułów. Różnice, jakie zarysowały się w Rydze, polegały na tem, że Rumunja zażądała, aby kwestie sporne z Sowietami pozostały otwarte i zaproponowała taką formułę, z którejby wynikało, że Sowiety uznają, iż Bessarabię okupują. Rokowania zostały więc zawieszono z tem, że zostaną wznowione za interwencją państw trzecich. Zaproponowaliśmy następnie — mówił Litwinow — nawet formułę kompromisową, zaproponowaną przez państwo sprzymierzone z Rumunią, ale propozycje te zostały przez Rumunię odrzucone. Nieprawdą jest dalej, abym jak doniosła prasa rumuńska, rokował w lipcu br. w Genewie z min. Titulescu, który przeciwnie, unikał roz-

mów ze mną. Przedstawiciele rządu polskiego, który działał jako pośrednik, wystąpił z pewnymi propozycjami z tem zastrzeżeniem jednak, że nie są one obowiązujące dla Rumunii. Propozycje te zmierzały do nawiązania rokowań na podstawie zupełnie nowego projektu paktu, który odpowiadał ministrowi Titulescu, czemu ten dał wyraz w swym wywiadzie w prasie paryskiej.

Zkolei Litwinow przedstawił swe na rady z ministrem pełnomocnym Rumunii w Polsce p. Cadere, którego kompromisowa propozycja nie została zaakceptowana przez rząd rumuński, wobec czego postanowił on osobiście udać się do Bukaresztu, by wyjaśnić szczegóły. Litwinow zarzuca rządowi rumuńskiemu, że dezawuuje własnych delegatów i że czyni wszystko, by od wlec sfinalizowanie paktu o nieagresji z Sowietami, wskazując przytem na istniejące jego zdaniem, w Rumunii wpływy zagraniczne i wewnętrzne antysowieckie. Litwinow twierdzi, że ze strony rumuńskiej mu wspomniano, że uważa pakt z Sowietami za zbyt czyny, podczas gdy on, Litwinow przywiązuje duże znaczenie do paktów dwustronnych specjalnych, gdyż pakt Kelloga, jak się okazało przy kwestji Dalekiego Wschodu, nie potrafił zapobiec konfliktowi zbrojnemu.

Obecnie Litwinow oczekuje zgody rządu rumuńskiego na jeden tylko, jaki jeszcze pozostał, punkt sporny.

Kpt. Karpiński w Kairze.

Kair, 16 października. (PAT) Dziś o godz. 16 przybył tu kpt. Karpiński. Czas lotu jego z Bagdadu przez pustynię był rekordowy i wynosił tylko 9 godzin. Po drodze lotnik napotkał gwałtowną burzę. Silnik pracował ca-

ły czas doskonale. Karpiński witany był na lotnisku przez personal poselstwa polskiego, przedstawicieli prasy, oraz liczną publiczność. We wtorek rano kpt. Karpiński odlatuje do Jerozolimy.

Krwawe starcia w Wiedniu.

Wiedeń, 16 października. (PAT) Dziś przed południem przyszło w dzielnicy Simering przed Domem Robotniczym na Drischnetzgasse do krwawego starcia między narodowymi socjalistami a socjal-demokratami, które go ofiarą padło 4 zabitych i 23 rannych.

Kiedy grupa narodowych socjalistów maszerowała przez Drischnetzgasse, doszło między pewnym narodowym socjalistą a socjal-demokratą do sprzeczki, podczas której socjal-demokrata

pchnął swego przeciwnika nożem. Wó wczas inni narodowi socjaliści rzucili się w kierunku socjal-demokraty, który schronił się do Domu Robotniczego. Narodowi socjaliści w pościgu za uciekającym usiłovali wtargnąć do tegoż domu, oddając szereg strzałów. W od powiedzi na to członkowie socjalistycznego Schutzbundu odpowiedzieli salwą, kładąc trupem dwóch narodowych socjalistów, jednego inspektora policji i jednego przechodnia. Ponadto rannych zostało 23 osób, z czego 8 ciężko

Przybyła do Domu Robotniczego policja aresztowała 45 członków Schutz bundu i przeprowadziła rewizję, w czasie której znaleziono 70 karabinów i skrzynię z rewolwerami. Również na ulicy policja dokonała szeregu aresztowań, których ogólna liczba wynosi 100 osób. Obecnie w dzielnicy Simering panuje spokój, zarządzono jednak ostre pogotowie policyjne.

UZUPELNIAJĄCE WYBORY DO SENATU FRANCUSKIEGO.

Paryż, 16 października. (PAT) W uzupełniających wyborach do senatu, w pierwszym głosowaniu wybrany został Poincare 692 głosami na ogólną liczbę 822 głosujących. Znaczną większością wybrany został również Paul Boncour, dalej rezydent w Maroku Saint i minister rolnictwa Gardey.

MIEDZYNARODOWY KONGRES DZIENNIKARZY.

Londyn, 16 października. (PAT) Międzynarodowa delegacja dziennikarzy zakończyła wczoraj w Londynie obrady swego kongresu, wybierając reprezentanta prasy belgijskiej Donsa na prezesa federacji. Do międzynarodowego trybunału prasowego wybrano delegata Rumunii i delegata Polski, redaktora „Czasu” p. Beaupre. Wieczorem odbył się bankiet, urządzony na cześć federacji przez związek dziennikarzy angielskich. Imieniem korpusu dyplomatycznego przemówienie wygłosił ambasador R. P. Skirmunt, podkreślając, że prasa jest niekwestjonowaną potęgą, co nakłada na nią tem większe obowiązki. Ambasador polski zaapelował do prasy międzynarodowej aby pracowała na rzecz pokoju powszechnego.

OFIARA WYŚCIGÓW.

Praga, 16 października. (PAT) Znanym jeźdźcem czeskosłowackim kapitan Popler, który brał udział w licznych konkurencjach międzynarodowych, za bił się, biorąc udział w wyścigu Memoriał Kinsky w Pardubicach.

BADANIE KLINICZNE STYGMATYCZKI Z KENNERSREUTH

Berlin, 16 października. (PAT) Prasa donosi o powzięciu przez konferencję biskupów bawarskich uchwały podania nowemu badaniu w jednej z klinik uniwersyteckich stygmatyczki z Kennersreuth Teresy Neumann. Gdyby Teresa Neumann lub jej rodzice nie chcieli uczynić zadość temu wezwaniu. Kościół katolicki ma nie zajmować się więcej tą kwestią. Dotychczas władze kościelne, według doniesień prasy, przeciwnie były poddaniu Teresy Neumann ścisłemu badaniu klinicznemu.

KONGRES KATOLIKÓW WĘGIERSKICH.

Budapeszt, 16 października. (PAT) OO. Paulini Pius Przędziński i Klemens Izdebski przybyli wczoraj z Częstochowy do Budapesztu celem wzięcia udziału w wielkim kongresie katolików węgierskich. Goście przyjęci byli i powitani uroczystie na dworcu przez przedstawicielkę węgierskich organizacji katolickich.

Od 12 do 19 października

„Tydzień propagandy zagadnień polsko-niemieckich”
Związku Obrony Kresów Zachodnich

Wiadomości bieżące

17

października
1932

Poniedziałek

Małgorzaty

Jutro: Łukasza ew.

Wschód słońca: 6:04

Zachód słońca: 16:38

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 17 X godz. 6 „Samuel Zborowski”. (Abonament 1.)

Wtorek 18 X godz. 7.30 „Samuel Zborowski”. (Przedstawienie zakupione.)

Sroda 19 X godz. 8 Koncert symfoniczny

Czwartek 20 X godz. 6 „Samuel Zborowski”. (Abonament 1.)

Piątek 21 X godz. 7.30 „Pajace” opera.

Sobota 22 X godz. 7.30 „Marjusz” komedia w 3 aktach Pagnola. Premiera. (Abonament 2.)

Niedziela 23 X godz. 3.30 „Porwanie Sabinek”. (Ceny niższe.)

Niedziela 23 X godz. 7.30 „Mariusz”. (Abonament 2.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek 17 X g. 7.30 „Lekarz bezdomny”. (Abonament 1.)

Wtorek 18 X godz. 7.30 „Lekarz bezdomny”. (Abonament 1.)

Sroda 19 X godz. 7.30 „Lekarz bezdomny”. (Przedstawienie zakupione.)

Czwartek 20 X godz. 7.30 „Olimpia” komedia Fr. Molnara. Premiera. (Abonament 2.)

Piątek 21 X godz. 7.30 „Olimpia”. (Abonament 2.)

Sobota 22 X godz. 7.30 „Olimpia”. (Abonament 2.)

Niedziela 23 X godz. 3.30 „Lekarz bezdomny”. (Abonament 2.)

Niedziela 23 X godz. 7.30 „Olimpia”. (Abonament 2.)

SALA COLOSSEUM.

Film: „Tak całują Wiedeni”, Rewija: „To warto zobaczyć”.

KINOTEATRY.

APOLLO: Liljana Harvey we filmie „Quick”.

ATLANTIC: „Sierżant X”.

CASINO: „Człowiek-malpa”.

CHIMERA: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde”.

GRAZYNA: „Kapitan Whalant”.

KOPERNIK: „Frankenstein”.

MARYSIENKA: „Frankenstein”.

OAZA: „C. k. rezerwista”.

PALACE: „Król to ja!”

PAN: „Kongres tańczy”.

PASAŻ: „Tajny detektyw”.

PROMIEN: „Stalowa dłoń” oraz „Rewija”.

RAJ: „Pod dachami Paryża”.

STYLOWY: Jeanette Mac Donald we filmie „Afera mężatki”.

SWIT: „Z rozkazu księżniczki” Liljana Harvey.

UCIECHA: „Jeźdźcy z Rio Grande” oraz „Hollywood”.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). 150 rysunków, gwaszy i drzeworytów O. Hahna, J. Janischa, P. Kowzuna, L. Lillego, M. Reich-Sielskiej, H. Stranga, L. Tyrowicza i St. Wojciechowskiego, obejmuje nowo otwartą wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 popoł.

Do dzisiejszego numeru dołączamy następny arkusz powieści „Soledad”.

Prof. MAREK RAK KONCERTMISTRZ OPEROWY objął klasy skrzypcowe w Szkole Muzycznej 2837
S. RASPAREK, Lwów, Kochanowskiego 4, tel. 85-43

— **Córka i dolary.** Wydziałowi śledczemu doniósł Izrael Obst (Łokietka 20a), że jego córka Fania przed 2 dniami zabrała mu 410 dolarów i uciekła z domu w niewiadomym kierunku.

— **Racjonalizacja.** Organizacja procedury złodziejskiego mógł się poszczycić subiektem sklepu Feila (Gródecka 36) Bernard Majninger. Kradł on niespostrzeżenie a systematycznie towary spożywcze i sprzedawał je na pl. Soliskich. Wczoraj go ujęto i zamknięto.

— **Złodzieje hulają.** Kazimierz Dobrowolski doniósł policji, że do jego mieszkania (Kurkowa 46) po wylamaniu zamku dostali się złodzieje i ukradli mu garderobę wartości 1840 zł.

Poseł inż. Jan Brzozowski przed wyborcami.

Wczoraj w południe w sali teatru Rozmaitości odbyło się zebranie sprawozdawcze posła m. Lwowa inż. Brzozowskiego. Wielka sala teatru zapelniała się wyborcami ze wszystkich sfer naszego miasta.

W zebraniu wzięli między innymi udział wiceprez. Irzyk, Chajes i dr. Stroński, senator dr. Löwenherz, posłowie M. Baczyński i ks. dr. Szydelski, prof. dr. Caro, star. Eckhardt, naczelnik Krzywoszyński, radni dr. Groer, dr. Brzeski, inż. Lisiewicz, Deszberg, Buszek i w. in.

Przy stole prezydyjnym zasiadli prezes dr. Stroński i p. Czerwiński.

Zabranie zagaił p. dr. Stroński, zapraszając posła inż. Brzozowskiego do wygłoszenia referatu.

Szanowny poseł na wstępie przedstawił powody, dla których tak późno staje przed wyborcami. Przedewszystkiem jako prezydent miasta w czasie swego urzędowania stale stykał się z szerokim gronem obywateli i stał z nimi w stałym kontakcie, później zaś choroba przeszkodziła mu zetknąć się z wyborcami. Na arenie parlamentarnej starał się przedewszystkiem zgrupować czynniki miejskie. W ten sposób powstała osobna grupa złożona z posłów i senatorów należących do Związku miast małopolskich dla obrony interesów miast. Posłowie ci brali żywy udział w naradach nad ustawą samorządową. Troską mówcy jak i jego kolegów było utworzenie Banku komunalnego. Z różnych przyczyn jednak sprawa ta musiała ulec odroczeniu.

Omówiwszy sprawę podziału administracyjnego państwa, poseł inż. Brzo-

zowski zatrzymał się dłużej na sprawach gospodarczych i finansowych.

Skreśliwszy z wielkim znanstwem sytuację finansową świata, referent omówił położenie gospodarcze naszego państwa — podnosząc, że tu nie pomoże krytyka z tej czy owej strony, nie możemy liczyć na obcych, tylko na siebie samych. Poddawszy ostrej krytyce rozmaite projekty inflacyjne — mówca zaznaczył, że jedyną ostoją naszą jest silna waluta a zbawić nas może tylko niżka cen produktów przemysłowych. Postulat ten wyraził jeszcze przed dwoma laty i dziś dopiero zrozumiemo tę tezę i sfery decydujące dążą do obniżki cen, która powinna być iść w parze z obniżką płac. Kwestia niskich cen zadecyduje o naszym gospodarstwie i może być skuteczna bronią w walce z kryzysem.

Przeszło półtoragodzinnego przemówienia posła wysłuchali obecni z wielką uwagą, darząc go burzą oklasków.

W dyskusji zabrał głos r. Buszek a skreśliwszy ciężkie położenie rzemieślników, prosił mówcę o interwencję, by rzemieślników lwowskich dopuszczono do dostaw państwowych oraz by do filii P. K. O. we Lwowie przyjmowano bezrobotnych pracowników przemysłowych z Lwowa.

Poseł inż. Brzozowski odpowiedział, że oboje te sprawy wielce go interesują, a co do obsady P. K. O. rozmawiał przed dwoma dniami z prezesem Gruberem.

Wkońcu wyrażono posłowi inż. Brzozowskiemu podziękowanie i zaufanie, wyrażono zaufanie rządowi i klubowi BBWR, oraz oddano hołd Panu Prezydentowi i Marszałkowi Piłsudskiemu.

Lwów — Chopinowi.

W hołdzie, jaki cały naród polski składa obecnie swemu największemu geniuszowi muzycznemu — Fryderykowi Chopinowi, wziął Lwów gorący udział.

W szeregu uroczystości i imprez „Dni Chopina” jedną z najwspanialszych była wczorajsza akademja w teatrze Wielkim, która odbyła się przed wypełnioną widownią przy udziale przedstawicieli władz. Scenę estetycznie udekorowano. Wstępne przemówienie wygłosił prez. miasta

Drojanowski, fachową prelekcję na temat charakteru i artystycznych walorów muzyki Chopina prof. Adolf Chybiński. W programie koncertowym, z którego zda sprawozdanie nasz referent muzyczny, wystąpili pp. Ottawa, Piatówna, Muenzer, chór Lutnia-Macierz i orkiestra Tow. Miłośników Opery. Wieczorne przedstawienie w teatrze Wielkim poświęcone było Chopinowi.

Odbyło się też kilka koncertów popularnych.

Pierwszy zjazd okręgowy Legionu Młodych we Lwowie.

W niedzielę 16 bm. odbył się we Lwowie pierwszy zjazd delegatów Legionu Młodych z 25 okręgów województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Zjazd ten, na który przybyli również licznie zaproszeni goście, rozpoczął się o godz. 10:30 w sali obrad w Ratuszu.

Wszystkich uczestników zjazdu powitał komendant okręgu lwowskiego leg. Adam Piwowarski i powołał na przewodniczącego zjazdu komendanta Stachórskiego z Warszawy, który wy-

głównego Legionu Młodych leg. Leona głosił przemówienie wstępne o programie ideowym Legionu Młodych. Następnie życzenia owocnej pracy L. Mł. kolejno składali w imieniu Rządu w zastępstwie p. wojewody p. wicewojewoda Dychdalewicz, imieniem miasta Lwowa wiceprezydent dr. Kubala oraz przedstawiciele poszczególnych organizacji.

Zkolej referat pt. „U podstaw ideologii Legionu Młodych” wygłosił kom. okr. lwowskiego leg. Adam Piwowar-

ski. Po referacie tym, który został przyjęty burzą oklasków, bardzo piękne przemówienie o „Podstawach pracy społecznej w Małopolsce Wschodniej” wygł. pos. Wójtowicz.

Na zakończenie pierwszej części zjazdu zabrał głos leg. Chwalibóg, który poinformował zebranych w sprawach organizacyjnych. Po wzniesieniu okrzyku na cześć przywódcy ideowego Legionu Młodych p. Marszałka Piłsudskiego oraz odśpiewaniu „Pierwszej Brygady” delegaci oraz licznie zebrani goście opuścili salę obrad. W drugiej części zjazdu, która odbyła się o godz. 16 wygłosił dr. Mejsbaum referat o mniejszościach narodowych, poczem odbył się wybór komendanta okręgu; wybrano nim ponownie leg. Adama Piwowarskiego. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego i gen. Rydzas-Śmigłego.

Tajemnicza śmierć młodej dziewczyny.

Przed dwoma dniami zmarła wśród wielkich boleści 19-letnia Aniela Doryj córka wieśniaka z pod Tarnopola. Przyjechała ona do Lwowa do brata swego Józefa Smolaka, który mieszka przy ul. Paulinów 7. Wczoraj miał się odbyć pogrzeb Doryjówny. W ostatniej chwili chwila zwrócono uwagę na tajemnicze okoliczności jej śmierci. Przy puszczeniu ewentualności niedozwolone go zabiegu przeciw ciąży. Zabieg ten mógł spowodować śmierć Doryjówny. W celu wyjaśnienia tej zagadki zabrano trumnę ze zwłokami zmarłej dziewczyny do Instytutu medycyny sądowej.

Klub włamywaczy pod kluczem.

Onegdaj donieśliśmy o wielkim włamaniu kasowym przy ul. Rejtana 5. Sprawcy uszli wówczas przed sprawiedliwością. Policja wdrożyła energiczne kroki w sprawie ich ujęcia. Wczoraj rano aresztowani zostali „kasiarze” lwowscy: Baszyński Jan, zam. Zamarstynów ul. Michała 1. 30a, Rosenbusch Józef zam. Kleparów ul. Żeromskiego 1. 1. Małszewski Michał zam. Boczna Graniczna 1. 5, Poznański Piotr zam. Krzywa 1. 22, Wieczorkiewicz Jan zam. Michała 1. 7, Kuźniński Kazimierz zam. Żółkiewska 1. 11a, Kowalczyk Piotr zam. ul. Kazimierza Wielkiego 1. 18, Skringer Michał zam. ul. Starozniesieńska 1. 28, Skringer Marjan zam. ul. Na Opoce 1. 11a, Rozborski Karol zam. ul. Sobieskiego 1. 195, Gabel Jonas zam. Źródłana 1. 51, Reidel Józef zam. Szpitalna 1. 39, Mocyk Piotr, zam. ul. Pilichowska 1. 10a, Wolski Zygmunt i Wolski Karol zam. Jąłowice 1. 155, Burmij Stefan zam. ul. Żółkiewska 1. 74, Dworzak Karol zam. Kochanowskiego 1. 116, Sekuła Piotr zam. Szumlańskich 1. 9 i Szeffer Antoni zam. Rynek 1. 17. Wszyscy w związku z wspomnianym włamaniami kasowym dokonaniem przy ul. Rejtana 1. 5.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 16-go do soboty 22-go października b. r. mają nocny dyżur następujące apteki: 1) H. Bładzińskiego, Łyczakowska 57, 2) A. Dorzawetza, pl. św. Teodora 3, 3) M. Ettingera, pl. Gołuchowskich 14, 4) S. Haya, Kollataja 12, 5) J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 5, 6) R. Kurzrocka, Krakowska 26, 7) J. Kurkiewiczza, pl. Unii Brzeskiej 4, 8) A. Markowicz, Zyblikiewicza 50, 9) R. Margulies, Żółkiewska 82, 10) P. Mikolascha, Kopernika 1, 11) J. Pilewskiego, Akademicka 28, 12) J. Pinelesa, Rynek 18, 13) J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1, 14) Reissowej, Lwów—Zamarstynów, 15) B. Scheinbacha, Gródecka 30, 16) S. Sommersteina, Janowska 2, 17) E. Sussmana, Kurkowa 5, 18) O. Teneckiego, Zielona 33, 19) J. Zarzyckiego, Żółkiewska 71, 20) I. Zerygiewicza, Jagiellońska 12, 21) K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

Za spokój duszy Najlepszego, a nieodżałowanego Męża i Ojca

Ś. p. STANISŁAWA SOBIŃSKIEGO
pierwszego Kuratora Okręgu Szkolnego Lwowskiego, który zginął od skrytobójczej kuli wroga, jako w 6-tą rocznicę okrutnego mordu, odbędzie się we środę dnia 19 października 1932, o godzinie 12 w południe, przed głównym ołtarzem w bazylice Archikatedralnej

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
na które wszystkich wiernych Polaków zapraszają w ciężkim smutku
ŻONA I CORKI.
2837

Lwów, w październiku 1932.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sprawa sędziów piłkarskich.

W ostatnim numerze lwowskiego tygodn. sport. „Sport” poruszył jeden z działaczy sportowych Lwowa sprawę kwalifikacji sędziów piłkarskich, przyczem nie szczędził gorzkich uwag pod adresem Lwow. Kol. Sędziów. Sądzę, iż sprawa ta tylko na tem zyska, jeśli się o niej będzie pisało i podda się ją poważnej krytyce.

Omyliany problem należy do nader ważkich, a rozwiązanie go w kierunku dodatnim będzie nosiło cechę wywabienia jednej z piąt zdobywających ciągle tak szlachetną dziedzinę zainteresowań człowieka, jaką jest sport. Gdy idzie o uleczenie organizmu sędziowskiego — zainteresowanie rozszczepia się w dwu kierunkach: a) ku sędziemu-jednostce, b) ku rzeczpospolitej arbitrowi. Taką jest rozciągłość problemu.

Nie kierując w niczyją stronę goryczy tych słów należy zaznaczyć, iż w dość chaotycznym i poplątanym lesie pojęć o zadaniu sędziego, on sam wykazuje często większą ignorancję, niżeli gracze, a nawet publiczność. — Mam na myśli przedewszystkiem prowadzących zawody w klasach niższych. Za przykład niech posłuży mecz w jednym z prowincjonalnych miasteczek, który cieszył się dlatego frekwencją publiczności, że miał go prowadzić „sędzia ze Lwowa”. I prowadził, lecz w taki sposób, iż litość brała na widok, jak to pocziwe człowieczyko bezradnie spoglądało na grę, która przybrała cechy niesamowitej orgii i rozpasanych instynktów w najgorszym stylu. W rezultacie zawody skończyły się zwyczajną, ordynarną bójką, a łatwo zapalny odłam publiczności ustawicznie doradzał arbitrowi „laskotanie pluskiew” lub coś gorszego. Nie mnożąc przykładów sprecyzujemy w najbardziej lapidarny sposób cnoty mające zdobyć arbitra piłki nożnej. Zdaniem mojem sędzią może być: sportowiec czynny, z kwalifikacjami umysłowemi trochę wyższymi niż dotychczas, dobrze prezentujący się fizycznie, obznajomiony doskonale z funkcją jaką pełni, a przytem jednostka energiczna, stanowcza, sprawiedliwa. Zdaje się, że naprowadzone cechy nie potrzebują uzasadnień.

Przechodząc na teren kolegów sędziowskich, pominię wiele niedociągnięć ustrojowych w przekonaniu, że i w obecnych warunkach wywiązanie się z zadań jest możliwe, byleby tylko wzrosło poczucie doniosłości przyjętych obowiązków, a następnie, by zarządy składały się z ludzi wysoce zaawansowanych w dziedzinie wiedzy sportowej, czynnych propagatorów jej rozwoju, ludzi zdolnych do wytwarzania hamulców dla wszelkich objawów pseudosportu. A przynajmniej należy, że piłka nożna jest pod tym względem dziedziną bardzo wdzięczną pracy. Osiągnięcie tych „ideałów” widzę w ustawicznym i skrupulatnym doskonaleniu sędziów, w bezwzględnej eliminacji jednostek nieudolnych, w mądrym obsadzaniu zawodów. Wskaźnikiem w tym względzie jest osoba sędziego, drużyna, publiczność, waga zawodów. W ramach kolegów ustawicznie czynna rola winna spełniać komisja kontrolująca stan zdolności sędziów w czasie pełnienia przez nich funkcji na zielonej murawie. Z powyższego, wypływa konieczność uczciwej kwalifikacji uzdolnień.

Podając te stare, lecz lekceważone często wskazania w nowej szacie, szczęśliwy będę, jeśli uwagi moje staną się przedmiotem pilnego przestrzeżenia. Wtedy nastąpi wiek złoty.

Antoni Czulfowski.

Z lasów i pól.

Jak corocznie, tak i tego roku nie pominiemy stałej naszej Kroniki myśliwskiej i wiadomości o wynikach polowań.

W czwartek 20 b. m. rozpoczyna się właściwy sezon myśliwski — rozpoczyna się okres polowań na zające, który tego roku trwać będzie do 15-go stycznia. Stan zajęcy, jak zdołaliśmy stwierdzić, jest b. dobry i rozkłady będą dobre, o ile i warunki atmosferyczne dopiszą. Kuropatwy, na które wolno polować jeszcze do końca miesiąca — lecz którym należy dać już spokój, bo i tak wiele ich u nas nie ma, mimo ostrej zimy dopisały nadspodziewanie. Stan sarni jest b. dobry, lecz jeśli ustawa pozwała je strzelać w ciebie a zakaże w zimie, to ustawa ta nie myśli o

gospodarzem znaczeniu łowiectwa. Słonki już nadciągnęły i jeśli pogoda tak dalej dopisze, wówczas polowania jesienne na słonki i lisy będą pełne uroku i rezultaty będą dobre.

Nie dopisało rykowisko. Jelenie, które rycy w Karpatach naszych mamy b. wielką ilość, ryczały b. słabo i wielu myśliwych odjechało bez wieńców. Te zaś, które zdobyli myśliwi, są po większej części b. słabe a to tylko skutek ostrej i długotrwałej w górach zimy.

Do naszych Czytelników-myśliwych zwracamy się z prośbą o nadsyłanie nam rezultatów polowań, które będzie my prowadzili w numerze wtorkowym.

R. W.

Z ligowego frontu.

NIPOWODZENIA FAWORYTEK; POGROM POLONJI; CZARNI I 22 P. P. ZDOBYWAJĄ PO JEDNYM PUNKCIE

Gorący wieczór wczoraj miał telefon redakcyjny. Dzwoniono bezustanku — Pogoń i Cracovia — to dwa słowa, któremi ciągle zasypywano naszą Redakcję. Pracę mieliśmy ułatwioną — gdyż „4:1 przegrały oba kluby” — nie wymagało zbyt długiego mówienia. Na wiadomość, iż pupilek Lwowa przegrał 4:1 padały zwykle okrzyki: „oj—joj, joj”, „Jezus Marja” — umarłem itp. — w tej chwili dodawaliśmy, że „i Cracovia przegrała” — i żal niwelowała radość, że i mistrz przegrał. Wątpliwej to jednak wartości radość — gdyż Cracovia prowadzi dalej a Pogoń spada z wicemistrzostwa na 3-cie miejsce, które zajmuje Warta. Na czwarte miejsce przed Legię wysunął się ŁKS — lepszym zaś stosunkiem bramek ulokowała się Garbarnia przed Wisłą. Jeśli dodamy do tego kieszkę drużogocą Polonji (Garbarnia bije ją 6:1) a remisowy wynik Czarnych — to i u końca tabeli nastąpiła zmiana i u końca jest Polonia a nie Lwowianie.

Niedziela więc wczorajsza wielkie zmiany wprowadziła w tabeli ligowej, która poniżej zamieszczamy:

	gier	pkt. zd.	st. br.
1. Cracovia	19	26	51:27
2. Warta	20	25	53:35
3. Pogoń	19	24	27:20
4. ŁKS	19	22	40:25
5. Legia	19	21	34:25
6. Ruch	19	20	30:25
7. Garbarnia	19	18	36:33
8. Wisła	18	18	32:36
9. Warszawianka	18	16	21:41
10. 22 p. p.	18	13	27:42
11. Czarni	20	12	17:40
12. Polonia	18	11	22:46

WARTA - POGOŃ 4:1 (1:1).

Poznań, 16 października (Tel. wł.) W pierwszej połowie gra wyrównana — nawet przewaga Pogoni. Bramkę Kryśkiewicza dla Warty wyrównuje w 31' Matjas. Po połowie absolutna przewaga Poznaniaków, dla których bramki strzelają Sferfke, Kniola i Nowacki. Kleska Pogoni byłaby większa, gdyby nie Albańskiego gra na bramce bez zarzutu.

Sędziował p. Rettig sprawiedliwie, lecz kierował się często okrzykami widzów (5000) i graczy Warty. Wynik jednak zasłużony.

L.

WISŁA - CZARNI 2:2 (1:1).

Mecz ten był walka drużyny krakowskiej z obroną Czarnych i sędzią p. Strączkiem, który w sposób głupi i złośliwy krzywdził drużynę Wisły. Bramki strzelili Chmielewski (z karnego) Makuch dla Czarnych oraz Artur i Kisielewski dla Wisły.

Przewagę Wisły paraliżował sędzia odgwizdując urojone spalone i nieistniejące faule. Tego rodzaju ludzie dyskredytują powagę sędziego i powinni być bezwarunkowo z kolegium sędziowskiego usunięci.

WARSZAWIANKA - 22 P. P. 2:2 (2:2)

Mecz prowadzony z obu stron b. chaotycznie z powodu mokrego i ciężkiego terenu do gry. Początkowo przeważa Warszawianka, która w 7 min. przez Pieliszka a w 14 przez Kotkowskiego prowadzi już 2:0. Wojskowi jednakowoż atakują usilnie już w 17 min. przez Sadalskiego a w 25 przez Biegańskiego uzyskują wyrównanie. W drugiej zaś części gry 22 P. P. robił wrażenie drużyny lepszej. Sędziował dr. Lustgarten. Widzów około 3000.

GARBARNIA - POLONJA 6:1 (3:1).

Z wyjątkiem kilkunastu pierwszych minut przeważała Garbarnia, zdobywając 4 bramki przez Smoczka a po jej dnej przez Riesnera i Pazurka. Bramkę dla Polonji uzyskał Szczepaniak. Widzów około 500.

L. K. S. - CRACOVIA 1:1 (1:1).

Cracovia mimo, iż wystąpiła bez Chruścińskiego stanowiła do połowy przeciwnika równorzędnego. Po przerwie sytuacja uległa gruntownej zmianie. Wybitną przewagę w tym okresie gry miał ŁKS. Bramkę dla Cracovii zdobył Giszewski. Punkty dla Łodzian uzyskali: Durka dwie (w tem jedną bramkę z karnego), Herbstreich i Eowiak. Sędziował p. Wardeszkiewicz.

RUCH - LEGJA 1:0 (1:0).

Bramkę dla Ruchu zdobył Badura. Ruch po przerwie grał w dziesiątkę, gdyż Zarzycki doznał złamania ręki. Sędziował p. Mazur. Widzów około 2000.

O WEJŚCIE DO LIGI.

LEGJA - I PUŁK LEG. 1:0 (0:0).

Bramkę dla Poznaniaków, którzy definitywnie zdobyli mistrzostwo swojej grupy zdobył w 15 min. Klimkiewicz.

PODGÓRZE - POLONIA 1:0 (1:0)

Gra naogół równorzędna. Bramkę dla Podgórze zdobył Gienza. Sędziował p. Hausman.

==o==

O WEJŚCIE DO KLASY A.

JUTRZENKA - KORONA 2:2 (1:1).

Bardzo ciekawy przebieg zawodów. Bramki dla Korony zdobyli Mikułka i Steurman, dla Jutrzenki Schorr i Tenenbaum. Sędziował p. Gulicz. Widzów około 1500.

JANINA - JEHUDA 1:1.

STANISŁAWOWIA - OGNISKO 3:2 (2:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Klimczak dwie i Żurawski, dla Ogniska Szybalski. Sędziował kpt. Kuniczak.

Pogoń i Lechja wygrywają w Przemyślu.

W dniu wczorajszym odbyły się w Przemyślu międzyklubowe zawody lekkoatletyczne zorganizowane staraniem Czujawo o nagrodę wędrowną tegoż klubu.

Wyniki osiągnięte następujące:

Panie: 60 m. 1. Iza (Lech) 8:5 200 m. Iza (Lech) 29:2, 800 m. Sikorzanka (Czuw.) 3:07, sztafeta 4x100 m. 1. Lechja 58:9, 2. Sokół - Parosław, skok w dal Sikorzanka 4'20, kula Staszka (AZS.) 8'22, skok w wyż Iza (Lech.) 1'26'5, rzut oszczepem 1. Irka (Polonia) 25:51. W ogólnej punktacji 1. Lechja 36 pkt., 2. Czujawo, 3. Sokół-Jaroslawa.

Panowie: 100 m. Lańcucki (P.) 11:1, 400 m. Niemiec (P.) 54:2, 800 m. i 1500 m. Sawaryn (Pog.) 2:7:2 i 4:26, sztafeta 4x400 Pogoń 3:55, skok w dal 1. Niemiec (Pog.) 6:18, skok w wyż Niemiec (P.) 1'72, skok o tyczce Lichtblau (P.) 3'55, rzut oszczepem Medycki (Czuw.) 35'43. W ogólnej punktacji 1. Pogoń 67 pkt., 2. Czujawo, 3. Polonia. Pogoń zdobyła puchar po raz drugi.

==o==

LECHJA - CERNAUTI 12:4.

Konkursy hippiczne OKSM.

Wczoraj popołudniu w drugim dniu konkursów hippicznych Oddziału Konnego Sokoła Macierzy i Małopolskiego Klubu Jazdy na boisku przy ul. Cetnerowskiej rozgrywano dwa konkursy.

W konkursie ciężkim im. Małopolskiego Klubu Jazdy startowało 12 koni. 1) por. Wilczkiewicz z 10 d. a. k. na koniu „Luk”, 2) por. Korytkowski z 14 p. ul. na koniu „Ostry”, 3) p. St. Ratt na koniu „Przewrot”, 4) por. Domański z 13 d. a. k. na koniu „Titina”, 5) p. Tomecki z OKSM na koniu „Bohun”.

W konkursie parami: 1) p. Tomecki z OKSM na „Bohunie” i por. Wolski z 6 p. strz. k. na „Rudolfie” przeszli czysto parcour bez punktów karnych w czasie 53 sekund. 2) por. Lewandowski na „Otello” i por. Domański na „Titinie” obaj z 13 d. a. k. również bez punktów karnych, lecz w gorszym czasie 1 m. 10.2 sek. 3) dr. Skrowaczewski OKSM, na „Lady Cia” i ppor. Piklikiewicz 6 p. strz. k. na „Generale” 4 pkt. karne.

W skład jury wchodził prezes M. K. J. insp. armji gen. dyw. J. Römmel, prezes OKSM, gen. bryg. dr. Teodor Ballaban, sekretarz jury rotmistrz Leon Kohn, czł. zarządu P. Zw. Jeździeckiego w Warszawie, dowódca 14 p. ul. ppłk. dypl. Kunachowicz, dow. 13 d. a. k. ppłk. dypl. Sokółowski, dyw. 6. Kirschner.

Po ukończeniu konkursu parami pani generałowa Ballabanowa rozdała nagrody za konkurs ciężki, a p. gen. Róm mowa za konkurs parami.

Widzów z powodu niepogody uciekło. Organizacja sprawna.

Co znaleziono w Herkulaneum i Pompeji?

Przed trzema laty święciła Italja przy udziale swego króla uroczyste rozpoczęcie odkopywania zasypanego przez wulkan przed wielu wiekami miasta Herkulaneum. Lawa i popiół, które tak doskonale zabalsamowały zamarte życie ówczesne, że pograżyć się dzieć możemy w przeszłość tak, jak gdyby była teraźniejszością — zachowały także tę zasadniczą różnicę, jaka dzieliła Herkulaneum i Pompeji w czasie rozkwitu tych miast.

Herkulaneum dominowało jako świetne ognisko cywilizacji i życia umysłowego imperium rzymskiego.

gdy natomiast Pompeji było to sobie przeciętne środowisko mieszczańskie, pełne błagi, korupcji i snobizmu. To też odgrzebywacze starożytności skierowali swój nowoczesny młot pneumatyczny przede wszystkim ku Herkulaneum.

Wskutek tej opinii oczekuje się też po tych wykopaliskach znacznie więcej, niż po wykopaliskach Pompeji. Roboty w obu miastach prowadzone są wprawdzie pod tym samym zarządzeniem, jednakże traktuje się je zupełnie odmiennie. Spodziewając się znaleźć w Herkulaneum niewidziane dotąd cuda, które zadziwią cały świat i rzucą nowe światło na kulturę starożytnego Rzymu — ukrywają odgrzebywacze to co dotychczas wydobyli, nie rozgłaszają o Herkulaneum prawie żadnych wieści, gdyż

wszystko dotychczas znalezione wydaje im się zamarte i blade.

O Pompeji pisze się szeregi sprawozdań i feljetonów, nie lekając się rozczarowania, — Herkulaneum natomiast musi dać rewelację.

Monumentalna dzielnica starego Herkulaneum nakryta została zabudowaniami nowoczesnej Resiny, która musi paść, ażeby powstało nanowo Herkulaneum. Roboty prowadzi się powoli, ostrożnie, zdobywając metr po metr kwadratowym.

Z pod skamieniałej lawy wyłaniają się starożytne domy

z dachami, balkonami, bramami, urządzeniem takim, jakie miały za dawnych czasów

Zapowiedzia oczekiwanych rewelacji są znalezione przy odkopywaniu

trzy grupy tabliczek woskowanych do pisania

Część ich jest nietknięta, niektóre zaś wymagają odświeżenia. Są to dokumenty dawnego życia. Dwustronnych tabliczek używali kupcy, politycy, adwokaci, mówcy, trzymając je w rękę, kiedy szli na forum, albo też kazali je nieść niewolnikom, pełnącym czynności sekretarzy. Na takich tabliczkach

pisano listy, pokwitowania, rachunki, mowy.

Kiedy były zapisane, składano je jedne na drugich w formie książki pomiędzy dwiema płytkami, związywano i posy-

lano adresatowi. Oprócz nich były tabliczki trzystronicowe, podobne do tryptyków na ołtarzach, nie większe od tamtych, dochodzące do 15 cm. długości. Używane do spisywania

urzędowych obwieszczeń i ważnych kontraktów

stanowiły niejako rodzaj papieru stemplowego.

Trzy grupy tabliczek znalezionych w Herkulaneum należą do archiwum słynnego tamtejszego notariusza Aktu ariusa. Zawierają one oficjalne akta rejestracyjne, mówiące wiele o stosunkach prawnych starożytnego Rzymu.

Hasło „Polskiego Radja“.

Onegdaj ogłoszony został przez „Polskie Radjo“ konkurs na krótkie hasło propagandowe z nagrodami dla zwycięzców. Konkurs ten wzbudził olbrzymie zainteresowanie, czego dowodem jest ilość nadesłanych odpowiedzi, wynosząca dokładnie 65.623 haseł.

Z tej mnogości jury konkursowe wybrało 10 najlepszych, wobec jednak równorzędnej wartości owych 10 haseł, jury postanowiło przyznać tymczasowo autorom po 20 zł., udzielenie zaś pierwszych trzech nagród w wysokości 250 zł., 150 zł. i 100 zł. pozostawić dalszemu konkursowi. Dzięki temu sami radiostuchacze wybiorą z pośród 10-ciu premjowanych haseł te 3 hasła, których autorom — ich zdaniem — przyznać należy nagrody.

Ci uczestnicy głosowania, którzy nadesłali odpowiedzi najbardziej zgodne z ostatecznym wynikiem głosowania, otrzymają pięć premij: 100, 50, 25, 15 i 10 zł. W plebiscycie mogą brać udział wszyscy, a nie tylko abonenci radja.

Oto dziesięć haseł, które należy ułożyć według ich wartości, aby uzyskać podstawę do ubiegania się o jedną z pięciu nagród pieniężnych:

Radio kształci, rad udziela, informuje, rozwesela — (M. Tomaszewski, Warszawa).

Muzyka, odczyt, nowiny, radjo radością rodziny — (E. Pieńkowska, Warszawa).

Radjo w progi, smutek w nogi — (T. Galiński, Warszawa).

Kto radja słucha, wzbogaca ducha — (M. Konopka, Sochaczew).

Radjo w dom, radość w dom — (M. Maguga, Poznań).

Radjo nie zbytek, radość, pożytek — (M. Cywińska, Raków k. Częstochowy).

Tak jak chleba, radja trzeba — S. Stec, Podzaskie).

Na wszystkie troski, radjo — lekarz bo-

ski — (H. Bogucka, m. Gierszany, pow. Łeczyca).

Radjo w izbie, świat na przyzbie — (W. Pieńkowska, Warszawa).

Bez kieliszka i butelki, radjo koi smutek wszelki — (W. Zahorski, Warszawa).

Program radjowy.

Poniedziałek, 17 października.

Lwów, (381) Godz. 10: Msza św. żałobna w Archikatedrze obrz. łac. z powodu 83-ciej rocznicy zgonu Fryderyka Szopina. Podczas nabożeństwa chór i orkiestra Pol. Tow. Muzycznego ze współudziałem członków orkiestry Teatrów miejskich wykona „Requiem“ Mozarta. Dyryguje dr. Ad. Sołtys. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11:58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 13: Urz. komunikat Państw. Instytut. Meteor. 13:05—15:30: Przerwa. 15:30: Muzyka z płyt gramof. 15:40: Komunikat gospodarczy. 15:50: Muzyka z płyt gramof. 15:55: Przegląd komunikacyjny. 16: „Listy i programy“ w opr. dyr. J. S. Petry. 16:15: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). 16:30: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 16:40: „Współczesna Francja o Chopinie“ wygl. prof. dr. T. Szeliński. 17: Audycja muzyczna z okazji 90-lecia Działu Ociemniałych Państw. Instytut. Głuchoniemi. i Ociemn. w Warszawie w wyk. wychowawców Instytutu. W przerwie koncertu komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Koncert z kawiarni z Warszawy. W przerwie: Wiadomości bieżące. 19: „Nowiny genewskie“ wygl. p. Beatrycze Zukotyńska. 19:15: Rozmaitości. 19:30:

„Na widnokręgu“. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: „Nowy sezon filmowy“ wygl. mgr. B. W. Lewicki. 20:15: Uroczysta Akademia Chopinowska. W przerwie: Wiadomości sportowe i dodatek do Pras. Dziennika Radi. 22:40: Komunikaty. 22:45—24: Muzyka taneczna z Warszawy.

Wtorek, 18 października.

Lwów, (381) Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:58: Komunikat meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11:58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 13: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 13:05—15:30: Przerwa. 15:30: Muzyka z płyt gramof. 15:40: Komunikat gospodarczy. 15:50: Chwilka lotnicza. 15:55: Lwowski komunikat LOPP. 16:03: Audycja dla dzieci: „Walka o gniazdko“ wg. A. Lewickiej w opr. Cioci Ady. 16:15: Odczyt dla nauczycieli: Pracownie dydaktyczne, Ogni ska metodyczne, wygl. p. Galecki. 16:30: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 16:40: „Polskość Pomorza w świetle ostatecznego spisu ludności w Polsce“ wygl. p. J. Smoleński. 17: Popołudniowy koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filhar. Warsz. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Koncert z kawiarni w Warszawie. 18:30: Recital fortepianowy prof. Zdzisławy Setmajer. 18:55: Skrzynka techniczna w opr. inż. J. Mińskiego. 19:10: Rozmaitości. 19:30: Feljeton muzyczny: „Słuchacze o muzyce w radjo“ wygl. p. R. Zrębowicz. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Koncert popularny w wyk. orkiestry Pol. Radja, oraz T. Ochlewski (skrzypce) L. Urstein (akomp.). 21:20: Wiadomości sportowe i Dziennik Prasowy. 21:30: Pieśni i arje w wyk. p. Jadwigi Hennert. Akomp. L. Urstein. 22: Kwadrans literacki: „Królowa i paź“ obrazek ironiczny W. Perzyńskiego. 22:15: Muzyka taneczna z Warszawy. 22:55: Komunikaty. 23—24: Muzyka taneczna z Warszawy.

Zapisujcie się na członków LOPP.

OGŁOSZENIA

KTO CHCE

mile spędzać czas, niech stale chodzi do Cukierni Ziemiańskiej, Hetmańska 8. 2798

WYTWORNIA

lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwanizacja“, Żulińskiego 11, tel. 20-54. Cenny fabryczne! 2701

J. STRANG MORRISON. 78)

NA WODZIE I POD WODĄ.

(Squa!! among the Lochs).

Przekład autoryzowany z angielskiego (Ciąg dalszy.)

Rozejrzałem się naokoło. Ani śladu. Na morzu szarżała tylko sylwetka kutra. Co się stało? Przez taki krótki czas słaby wiatr nie mógł ponieść łódki w niedostrzegalną dal. Nagle, ku wielkiej swojej uldze, usłyszałem szczęk i plusk po drugiej stronie kutra. Zawolałem.

Odkrzyknął Lowry, że zaraz po mnie przyjdzie. Musiał się z czemś mocować, bo miał głos dziwnie zdyszany. Ale jakim sposobem mogłem nie spostrzec, że przyszedł, i nie usłyszałem plusku wody i skrzyknięcia duplek? Jakim, u licha, sposobem? Pewnie teraz kombinuje, jak zepchnąć kuter na wodę, bo musiał już zauważyć, co się stało. Zacząłem iść brzegiem, aby zobaczyć „Skuę“ z drugiej strony, gdyż wybrzeże tworzyło w tym miejscu ostry łuk. Ledwie zdażyłem uisć kilkanaście kroków, usłyszałem za sobą cichy tętent. Ktoś biegł od strony latarni morskiej, ktoś, komu się spieszyło.

Obejrzałem się i stanąłem. Pędził ku mnie jakiś człowiek. Pomyślałem, że

widocznie zobaczył statek na mieliźnie i biegł z pomocą. W chwilę później zdziwienie moje przeszło w zdumienie, gdyż poznałem nieforemną, długoręką postać Creubana, współnika Angusa.

Co, u diabła? — pomyślałem z przerażeniem. — Skąd on się tu wziął? I poco- Chyba nie w dobrych zamiarach? A może Monterey, niezadowolony z wywiadu pani Crozier, szykował nowy zamach? Nie chciało mi się w to uwierzyć. Myślałem, że już nie zobaczę więcej dzikiej bandy, z którą rozstaliśmy się przed dwoma dniami w górach, ale widocznie było mi sądzone jeszcze jedno spotkanie.

Drab rzucił się na mnie tak nagle, że ledwie zdażyłem przybrać obronną pozycję. Do ostatniego momentu miałem wątpliwości co do jego zamiarów. Runąłem z nim razem w wodę, która przysnęła w górę z donośnym pluskiem. Jego długie ramiona oplótły mnie naokoło, jak węże i na chwilę przestałem się zastanawiać nad pobudkami jego czynu. Musiałem się bronić. Był roślejszy i silniejszy odemnie i, jak się spostrzegłem, chciał przytrzymać mi głowę pod wodą możliwie długo. Po chwili udało mi się wygnieść kolanem jego klatkę piersiową i zyskałem przewagę. Szamotałem się z nim nie mając pojęcia, o co idzie. Najmniejszego pojęcia. Chciałem go o to zapytać, lecz nie mogłem złapać tchu. On zachowywał się tak, jakbym go rozumiał i jakbym na niego czekał. Miał

wyraźny cel w pokonaniu mnie i obez władnieniu. Walka trwała już ze dwie minuty, kiedy z ciemności wynurzyła się druga postać.

Poznałem Monterey'a. Zdziwienie osłabiło na chwilę mój opór i Creuban przyparł mnie znów do ziemi. Co się stało? Czy i Angus i reszta spieszą na pole walki? Ale Włoch nie zwrócił na nas uwagi. Stał, patrząc na kuter i nawet, kiedyśmy się odbili z rozmachem od jego nóg, nie ruszył się z miejsca. Nagle Creuban zaczął się dzwinnie ociągać, z czego skorzystałem aby spojrzeć na wodę.

Lowry płynął łódką ku brzegowi, odpychając się jednym wiosłem. Nad wodą stał Monterey, z nogą wystawioną wprzód, z wyciągniętą szują, w pozie, wyrażającą najwyższą wściekłość. Spostrzegłem odrazu, że Lowry'ego nie zdziwiło to spotkanie i powstrzymałem ostrzegawczy okrzyk. Jakby za wzajemną zgodą przestaliśmy się szamotać z Creubanem i patrzyliśmy jak zahipnotyzowani, co się stanie. Lowry płynął bez pośpiechu. Po każdym odepchnięciu ciągnął chwilę wiosło po wodzie. Patrzył na Włocha i ruchy jego były zupełnie automatyczne.

Monterey odrzucił głowę wtył i za pytał chrapliwym, nienaturalnym głosem:

— Gdzie ona jest?

Skamieniałem. Ona? Tymczasem Włoch, jakby podrzucony nagłem wyładowaniem jakiejś niesłychanej pasji, skoczył ku wodzie tak gwałtownie,

że o mało nie upadł. Widziałem, że drżał całym ciałem.

Lowry nie odpowiedział. Ostatnim pchnięciem dobił do brzegu i dziób łódki otarł się o piasek. W chwili kiedy się prostował, Monterey podniósł ramię. Zobaczyłem metaliczny błysk i smugę ognia i usłyszałem huk wystrzału. Lowry zachwiał się lekko, ale zaraz odzyskał równowagę, podniósł w rękach wiosło, zamachnął się nim i cisnął jak oszczepem. Włoch, trafiony w pierś i brodę, runął nawznak, upuszczając rewolwer. Nim ochłonąłem z przerażenia, jakim mnie napędził ten morderczy strzał, Lowry wyskoczył na brzeg i rzucił się na przeciwnika.

Na piasku zawrzało życie. Monterey zdażył przewrócić się na bok i unieść na lokciu. Lowry zwałił się na niego z łoskotem i utworzyli razem nierozpoznawalny kłęb rąk i nóg. Pomyślałem z dziwnym podnieceniem, że wreszcie przyszło do walki między Północą i Południem, między dwiema wręcz odmiennymi rasami. Dwa ciała taczały się po piasku, to w pozycji poziomej, to pionowej. Napięte do ostateczności muskuly skrzyptały niesamowicie, niby wyprężone liny. Konwulsyjne ruchy miały w sobie pewien rytm. Natarcu odpowiadało przeciwnarucie, ciężarowi — żelazny opór. Patrząc na to, zważyłem, czy to byli prawdziwi ludzie z krwi kości, taka w nich była wściekłość i takie śmiertelne milczenie.

(C. d. n.)